



Sygn. akt II PK 95/11

**WYROK  
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 18 stycznia 2012 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Romualda Spyt (przewodniczący)

SSN Roman Kuczyński

SSA Maciej Piankowski (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa A. G.

przeciwko G. D. Polska Sp. z o.o. w O.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń

Spółecznych i Spraw Publicznych w dniu 18 stycznia 2012 r.,

skargi kasacyjnej strony pozwanej od wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 16 listopada 2010 r.,

**oddala skargę kasacyjną.**

**UZASADNIENIE**

Wyrokiem z dnia 16 listopada 2010 r., Sąd Apelacyjny oddalił apelację pozwanego G. D. Polska Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w O. od wyroku Sądu Okręgowego z dnia 6 października 2009 r., który – po ponownym

rozpoznaniu sprawy - zasądził od pozwanego na rzecz powoda A.a G. kwotę 164.852,07 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 15 listopada 2004 r. do dnia zapłaty tytułem wynagrodzenia za wykorzystanie projektu racjonalizatorskiego oraz kwotę 12.600 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd Okręgowy ustalił, że w grudniu 2001 r. przyjęto u strony pozwanej regulamin przyjmowania projektów racjonalizatorskich („Proces Ciągłych Ulepszeń”), który spełniał wszystkie wymogi jakie ustawa stawia regulaminom racjonalizacji w rozumieniu art. 7 prawa własności przemysłowej (dalej p.w.p.). Zaproponowane przez powoda rozwiązanie należy zakwalifikować do kategorii racjonalizacji w rozumieniu powyższego regulaminu. W oparciu o przyjętą za podstawę rozstrzygnięcia opinię instytutu Sąd I instancji wskazał, że wniosek powoda stanowił projekt racjonalizatorski z uwagi na to, że zaproponowane rozwiązanie problemu nie jest oparte tylko na zasadach podstawowej wiedzy inżynierskiej, nosi cechy oryginalności, nie wynika wprost z ogólnodostępnej wiedzy czy wcześniejszej znajomości przez powoda projektów dotyczących tej samej materii, a także dlatego, że rozwiązanie to nadaje się do wykorzystania. Za taką oceną przemawiają: optymalizacja zapewniająca minimum odpadu albo wyniki bardzo bliskie takiemu minimum, ustalenie tolerowanej długości prętów, co nie podważa wartości wyników podanych przez powoda, łatwość adaptacji opracowanego przez powoda arkusza kalkulacyjnego w przypadku zmian asortymentu. Za taką oceną projektu powoda przemawiały zeznania świadków wskazujących na cechy oryginalności rozwiązania powoda prowadzącego do zmniejszenia kosztów produkcji poprzez zmniejszenie odpadów. Powód poprawnie zgłosił stronie pozwanej swój projekt, tj. wypełnił formularz wniosku o nazwie „zgłoszenie ulepszenia” oraz sam przeprowadził wstępną analizę i kalkulację zgłoszonego pomysłu w myśl pkt. 5.2.1. regulaminu „proces ciągłych ulepszeń” i ostatecznie został poddany ocenie Komisji Racjonalizatorskiej w zakładzie pozwanego. Komisja nie miała żadnych zastrzeżeń do wniosku, uznała jednak, że wniosek winien być rozpatrzony przez Zarząd, który żadnej decyzji w przedmiocie wykorzystania projektu powoda nie podjął. Wprawdzie Komisja nie podjęła decyzji przewidzianej regulaminem, niemniej powód nie może ponosić z tego powodu żadnych negatywnych konsekwencji. Wdrożenie projektu jest w sprawie

niewątpliwe. Optymalizacja długości prętów nie mieściła się w zakresie obowiązków zawodowych powoda. Przełożeni nie zlecali powodowi takiego zadania. Powód zrobił to z własnej inicjatywy, po dostrzeżeniu zwiększającej się liczby odpadów prętów stalowych i mając dostęp do niezbędnych danych. Obowiązujący u strony pozwanej regulamin pod nazwą „Proces Ciągłych Ulepszeń” nie czynił żadnych wyłączeń podmiotowych, tym samym również powód mógł zgłosić wniosek racjonalizatorski. Projekt przyniósł oszczędności w procesie produkcji realizowanym u strony pozwanej. Dokonując ustaleń w zakresie wysokości tych oszczędności Sąd I instancji dopuścił z urzędu dowód z opinii instytutu naukowego. Wykonanie opinii nie było możliwe, gdyż pozwany choć był w posiadaniu dokumentów koniecznych do wykonania opinii dokumentów tych w pełnym zakresie nie przedstawił. Sąd I instancji stwierdził, że zachowanie pozwanego uniemożliwiło ściśle ustalenie wysokości osiągniętych przez siebie oszczędności, a w konsekwencji należnego powodowi wynagrodzenia. Wyliczenie oszczędności, które przyniosło zastosowanie przygotowanego przez powoda projektu racjonalizatorskiego nie było możliwe w inny sposób. W konsekwencji Sąd Okręgowy uznał za wiarygodne i prawidłowe przedstawione przez powoda wyliczenia, poparte dołączonymi dokumentami i przyjął je za podstawę wyliczenia należnego mu wynagrodzenia.

Powyższy wyrok Sądu Okręgowego w całości apelacją zaskarżył pozwany.

Sąd Apelacyjny uzupełniając ustalił, że istota projektu zaproponowanego przez powoda nie polegała na zmianie procesu technologicznego. Projekt powoda nie polegał również na przedstawieniu metodyki racjonalizacji dostaw prętów, tym samym nie było konieczne przedstawienie algorytmu prowadzącego do wyników. Stworzony przez powoda projekt służył konkretnemu celowi, nie jest to program komercyjny, a uzyskany przez niego wynik jest bliski optymalnemu. Oryginalność wyliczeń powoda polega na tym, że powód wykonał samodzielnie wyliczenia i mają one aspekt nowości, nie wykazują one wpływu informacji zewnętrznych, w tym wyników współpracy z M. L.. Narzędzie przekazane stronie pozwanej przez powoda obliczało wpływ różnych parametrów na wielkość odpadu, dzięki temu jest uniwersalne. Wniosek powoda nie był algorytmem umożliwiającym automatyczne obliczanie optymalnej długości prętów, powód zaproponował konkretne, dobre

rozwiązanie, które pozwalało na zaoszczędzenie 240 ton stali i nie ma przy tym znaczenia czy są one wynikiem trafienia czy wyliczeń.

Sąd Apelacyjny w całości podzielił poczynione przez Sąd Okręgowy ustalenia i zważył, że racjonalizacja pojmowana jest jako dokonywanie drobnych zmian i usprawnień w szeroko rozumianym procesie produkcji. Zgodnie z definicją ustawową projektem racjonalizatorskim, jest każde rozwiązanie nadające się do wykorzystania, niebędące wynalazkiem podlegającym opatentowaniu, wzorem użytkowym, wzorem przemysłowym lub topografią układu scalonego. Projekt racjonalizatorski stanowi rozwiązanie konkretnych problemów u danego przedsiębiorcy, zaś stawiane mu wymogi dotyczące poziomu wynalazczego są niższe niż w stosunku do wynalazków podlegających opatentowaniu. W przypadku projektów racjonalizatorskich wymagany jest niższy poziom innowacyjności niż w przypadku pozostałych projektów wynalazczych, jednakże projekt taki powinien odznaczać się pewnym wkładem myśli twórczej - od minimalnego aż po znaczny wkład, zbliżający projekt racjonalizatorski do innych rozwiązań chronionych jako przedmioty praw własności przemysłowej. Dopiero uznanie przez przedsiębiorcę danego rozwiązania sprawia, że można mówić o projekcie racjonalizatorskim. Rozważając powyższe uwagi na gruncie stanu faktycznego Sąd Apelacyjny stwierdził, że przedstawiony przez powoda stronie pozwanej projekt stanowi projekt racjonalizatorski. Odpowiedź na pytanie czy przygotowany przez powoda projekt jest projektem racjonalizatorskim w rozumieniu ustawy prawo własności przemysłowej wymagało dysponowania wiedzą techniczną i doświadczeniem w danej dziedzinie, a nawet odpowiednią aparaturą badawczą, co uzasadniało zasięgnięcie opinii biegłego i Sąd I instancji został zobligowanym, zgodnie z wyrokiem Sądu Apelacyjnego z dnia 16 października 2007 r. do przeprowadzenia takiego dowodu. W sporządzonej opinii biegli wskazali i wyjaśnili, że opracowanie powoda spełnia wszelkie wymogi do uznania go za projekt racjonalizatorski. Opinia ta nie została skutecznie przez stronę pozwaną zakwestionowana, jako kompletna i wyczerpująca mogła stanowić podstawę orzeczenia. Sąd Apelacyjny, dzieląc wnioski opinii (w tym uzupełnionej o opinię ustną wydaną w toku postępowania apelacyjnego), również przyjął ją za podstawę swego rozstrzygnięcia. Sąd Apelacyjny podkreślił, że biegły J. I. przeprowadził szczegółowy wywód, eksponując

te elementy pracy powoda, które decydują o uznaniu go za projekt racjonalizatorski. Wnioskiem opinii nie jest wniosek jaki wywodzi skarżąca w oparciu o własną, dowolną i dla siebie korzystną interpretację tekstu opinii. Wnioski opinii potwierdziły, że przedmiotowy projekt posiada niezbędne cechy dla uznania go za projekt racjonalizatorski. Sąd Apelacyjny wyjaśnił, że skoro ustalenie określonych faktów wymagało wiedzy specjalnej, to uzasadnione było dopuszczenie dowodu z opinii biegłego. Jeśli więc ustalenia Sądu I instancji są zbieżne z wnioskami opinii, to nie może się ostać zarzut błędnych ustaleń faktycznych czy dowolnej oceny dowodów. Powyższa ocena czyni bezzasadnymi wszelkie zarzuty apelacji i wywody jej autora, wskazujące na przyczyny, dla których projektowi temu należy odmówić tego przymiotu. Skarżąca nie może, w razie braku skutecznego zakwestionowania wniosków opinii instytutu, wywodzić i dowodzić przeciwności. Uznać zatem trzeba, stosownie do wniosków opinii, że projekt zgłoszony przez powoda stronie pozwanej jest projektem racjonalizatorskim w rozumieniu przepisów ustawy prawo własności przemysłowej, jako że „projekt ten opiera się nie tylko na zasadach podstawowej wiedzy inżynierskiej, ma cechy oryginalności i nadaje się do wykorzystania u strony pozwanej, ponadto opracowany przez powoda arkusz kalkulacyjny można łatwo zaadoptować w przypadku zmian asortymentu produkcji. Przygotowany przez niego wzór jest zupełny i prawidłowy z punktu widzenia wiedzy inżynierskiej” (tak opinia biegłego). Powyższe pozwala uznać przygotowane przez powoda rozwiązanie za projekt racjonalizatorski. Wywody pozwanego zmierzające do wykazania przeciwności, w sytuacji gdy strona pozwana nie obaliła poprawności wniosków opinii, nie zasługiwały na uwzględnienie. Sąd Apelacyjny podniósł, że projekt, który jest „rozwiązaniem konkretnych problemów u danego przedsiębiorcy” może być uznany za projekt racjonalizatorski, gdy zaproponowane rozwiązanie zostanie uznane przez przedsiębiorcę. Sąd Apelacyjny stwierdził, że Sąd Okręgowy nie naruszył art. 7 i 8 p.w.p. Z zeznań świadków wynika, że projekt powoda miał i nadal ma zastosowanie, i przynosi oszczędności (świadkowie A. P. R. D.). Także z opinii biegłego wynika, że projekt ten został przyjęty i wdrożony. Powód nie uchybił procedurze przewidzianej regulaminem „Proces Ciągłych Ulepszeń”. Zgodnie z tym regulaminem powód dopełnił minimum wymagań, zaś pozostałe wskazywane przez skarżącą wymogi spoczywają w istocie na

pracodawcy. Wymogi związane ze zgłaszaniem wniosku wymienione są w pkt 5.2.1 i należą do nich jedynie wypełnienie wniosku, przeprowadzenie wstępnej analizy i kalkulacji zgłoszonego pomysłu oraz opis istniejącej sytuacji wraz z uzasadnieniem poprawy sytuacji. Wyłącznie wynikiem subiektywnego przekonania skarżącej jest istnienie wymogów polegających na konieczności akceptacji wniosku przez przełożonego działu oraz zaopiniowania przez odpowiedni dział. Wskazywane przez skarżącą wymogi spoczywają na pracodawcy, a nie na powodzie. Wprawdzie w odniesieniu do projektu powoda, pomimo takiego wymogu w regulaminie, komisja nie podjęła żadnej formalnej decyzji, a rozstrzygnięcie w przedmiocie wdrożenia projektu powoda pozostawiła decyzji zarządu (pomimo braku takiej drogi realizacji projektu), to jednak naruszenie procedury przez pracodawcę nie może pozbawiać twórcy prawa do należnego mu wynagrodzenia. Jeśli zatem projekt został wdrożony, a na powyższe Sąd I instancji przeprowadził szereg dowodów, to brak formalnej decyzji o przyjęciu takiego projektu nie mogło stanowić przeszkody dla powstania prawa powoda do żądania wynagrodzenia. Wbrew argumentacji pozwanego projekt powoda nie został odrzucony, ale był i jest stosowany. Wobec postawy strony pozwanej, która odmówiła przedstawienia szczegółowej dokumentacji, do czego została zobowiązana, nie było możliwe ścisłe ustalenie daty wdrożenia projektu.

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego wniósł w imieniu pozwanego jego pełnomocnik, zaskarżając wyrok ten w całości.

Skarga kasacyjna została oparta na zarzutach naruszenia prawa materialnego, a mianowicie: art. 7 i art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 30 czerwca 2000 r. Prawo własności przemysłowej, poprzez ich błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na błędnym przyjęciu przez Sąd Apelacyjny, że rozwiązanie zawarte we wniosku powoda przekazanyemu pozwanemu spełniało wymogi projektu racjonalizatorskiego w rozumieniu ww. przepisów oraz regulaminu Proces Ciągłych Ulepszeń obowiązującego u pozwanego w oparciu o art. 7 powyższej ustawy, cyt.: „Rozważając powyższe uwagi na gruncie stanu faktycznego niniejszej sprawy i przeprowadzonych dowodów należało jednoznacznie opowiedzieć się za tym, iż przedstawiony przez powoda stronie pozwanej projekt stanowi projekt racjonalizatorski w rozumieniu powoływanej wyżej

ustawy.”; powód zgłosił pozwanemu swój wniosek zgodnie z wymogami formalnymi przewidzianymi w obowiązującym u pozwanego regulaminie pod nazwą Proces Ciągłych Ulepszeń, cyt.: „Sąd Apelacyjny uznał zatem, że w sprawie nie doszło do zarzucanych przez skarżącego naruszeń tak prawa materialnego, jak i procedury w zakresie rozważań nad prawidłowością zgłoszenia przez powoda projektu racjonalizatorskiego oraz jego przyjęciem.”, przy jednoczesnym ustaleniu, że cyt.: „projekt powoda nie polegał na przedstawieniu metodyki racjonalizacji dostaw prętów, przez co nie było konieczne przedstawienie algorytmu prowadzącego do wyników”, „projekt stworzony przez powoda służył konkretnemu celowi, nie jest to program komercyjny, a wynik uzyskany przez powoda bliski jest optymalnemu”, „oryginalność wyliczeń powoda polega na tym, że powód wykonał samodzielnie wyliczenia i mają one aspekt nowości, nie wykazują one wpływu informacji zewnętrznych, w tym wyników współpracy z M. L.”, „wniosek powoda nie był algorytmem umożliwiającym automatyczne obliczanie optymalnej długości prętów”, „powód zaproponował konkretne, dobre rozwiązanie, które pozwalało pozwanemu na zaoszczędzenie 240 ton stali i nie ma przy tym znaczenia, czy są one wynikiem trafienia czy wyliczeń”, podczas gdy: obliczenia (wynik obliczeń) stanowiące przedmiot wniosku powoda nie mają żadnego waloru twórczości, innowacyjności czy nowości, ani nie są indywidualnym pomysłem powoda (powód nie jest twórcą), optymalizacja długości prętów była stałym procesem (normalną praktyką) w przedsiębiorstwie pozwanego i w 2003 r. była ona konieczna w związku z wprowadzaniem do produkcji nowych rodzajów osi, oszacowaną długość prętów powód ustalił „ręcznie” za pomocą wzoru matematycznego wymagającego podstawowej wiedzy z zakresu inżynierii, wyliczenie wielkości odpadu powód przeprowadził w powszechnie znanym, dostępnym i nieskomplikowanym w obsłudze arkuszu kalkulacyjnym Excel, wprowadzając do niego dostępne wszystkim pracownikom pozwanego dane, wprowadzając podstawowe dla arkusza kalkulacyjnego formuły, wpisując ręcznie na chybił trafił długości pręta (wielkości wejściowe), bez utworzenia algorytmu (programu) pozwalającego na automatyczne wyliczenia, a ponadto wyliczenie dokonane przez powoda wcale nie było optymalne, rozwiązanie przedstawione przez powoda było wynikiem nie obliczeń lecz trafień, przez co nie posiada ono waloru weryfikowalności pod kątem

przydatności do ewentualnego zastosowania przez pozwanego i osiągnięcia korzyści przez pozwanego, w związku z czym rozwiązanie zawarte we wniosku powoda przekazany pozwanemu nie jest projektem racjonalizatorskim w rozumieniu ww. przepisów oraz regulaminu Proces Ciągłych Ulepszeń obowiązującego u pozwanego, a powodowi nie przysługuje od pozwanego wynagrodzenie za projekt racjonalizatorski.

Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości oraz o przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania w całości i do rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Skarga kasacyjna nie ma usprawiedliwionych podstaw.

Zgodnie z art. 398<sup>3</sup> § 3 k.p.c., podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów. Sąd Najwyższy nie jest uprawniony do badania prawidłowości zarówno ustaleń faktycznych, jak i oceny dowodów, dokonanych przez sąd drugiej instancji. O ile bowiem sąd apelacyjny jest również „sądem faktu” i według zapatrywań doktryny oraz orzecznictwa kontynuuje postępowanie rozpoznawcze co do faktów (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 2 lutego 2010 r., II PK 186/09, Lex nr 611409; z 13 kwietnia 2000 r., III CKN 812/98, OSNC 2000, nr 10, poz. 193; z 5 lutego 2006 r., IV CK 384/05, Lex nr 190756; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 października 2002 r., III CZP 62/02, OSNC 2004 nr 1, poz. 7), o tyle Sąd Najwyższy jako „sąd prawa”, rozpoznając nadzwyczajny środek zaskarżenia w postaci skargi kasacyjnej, jest związany ustalonym stanem faktycznym sprawy (art. 398<sup>13</sup> § 2 k.p.c.). Związanie to wyklucza nie tylko przeprowadzenie w jakimkolwiek zakresie dowodów, lecz także badanie, czy sąd drugiej instancji nie przekroczył granic swobodnej ich oceny. Ustrojową funkcją Sądu Najwyższego jest sprawowanie nadzoru judykacyjnego, w tym zapewnianie jednolitości orzecznictwa sądów powszechnych. Z tego punktu widzenia każdy zarzut skargi kasacyjnej, który ma na celu polemikę z ustaleniami faktycznymi sądu drugiej instancji, chociażby pod pozorem kontestowania błędnej wykładni lub niewłaściwego zastosowania określonych przepisów prawa



materialnego, z uwagi na jego sprzeczność z art. 398<sup>3</sup> § 3 k.p.c. jest a limine niedopuszczalny, a jeżeli skarga oparta byłaby tylko na takich zarzutach, podlegałaby odrzuceniu. Sąd Najwyższy jako sąd kasacyjny nie zajmuje się oceną materiału dowodowego, nie ma również kompetencji do dokonywania kontroli prawidłowości oceny dowodów dokonanej przez sąd drugiej instancji według kryteriów opisanych w art. 233 § 1 k.p.c. Skoro zarzut naruszenia tego przepisu nie mógł być podstawą rozważań, ocen i analiz Sądu Najwyższego, to należało przyjąć, że przy rozważaniu zasadności zarzutów naruszenia prawa materialnego wiążąca była w postępowaniu kasacyjnym podstawa faktyczna zaskarżonego wyroku. Zgodnie z art. 398<sup>13</sup> § 2 k.p.c., gdy strona wnosząca skargę kasacyjną nie formułuje skutecznych zarzutów naruszenia prawa procesowego, Sąd Najwyższy jest związany ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia.

W ramach kasacyjnej podstawy naruszenia prawa materialnego skarżący sformułował zarzuty naruszenia przepisów art. 7 i art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 30 czerwca 2000 r. Prawo własności przemysłowej (tekst jednolity Dz. U. z 2003 r. nr 119, poz. 1117 z późn. zm.) poprzez ich błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie (...). Przewidziana art. 398<sup>3</sup> § 1 pkt 1 k.p.c. podstawa, na której można oprzeć skargę kasacyjną wskazuje, że naruszenie prawa materialnego może przybrać postać błędnej wykładni lub niewłaściwego zastosowania. Przyjęte zostało w judykaturze Sądu Najwyższego, że nie jest możliwe naruszenie prawa materialnego jednocześnie przez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, ponieważ są to dwie różne postacie naruszenia i każda z nich wymaga odrębnego wykazania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 lipca 2010 r., IV CSK 138/10, Lex nr 621347). Pogląd ten zasługuje na podzielenie, zwłaszcza że powołany przepis nie zakłada kumulacji wymienionych wyżej naruszeń. Skarżący, powołując się na naruszenie art. 7 (bez określenia ustępów, których dotyczy skarga) i art. 8 ust. 2 ustawy Prawo własności przemysłowej wywodził w istocie, że wniosek przedstawiony przez powoda nie spełnia warunków projektu racjonalizatorskiego przewidzianych w obowiązującym u pozwanego regulaminie.

Odnosząc się do powyższych zarzutów należy wyjaśnić, że zgodnie z art. 7 ust. 1 – 3 wyżej wymienionej ustawy przedsiębiorcy mogą przewidzieć

przyjmowanie projektów racjonalizatorskich na warunkach określonych w ustalonym przez siebie regulaminie racjonalizacji (ust. 1). Przedsiębiorca może uznać za projekt racjonalizatorski, w rozumieniu ustawy, każde rozwiązanie nadające się do wykorzystania, niebędące wynalazkiem podlegającym opatentowaniu, wzorem użytkowym, wzorem przemysłowym lub topografią układu scalonego (ust. 2). W regulaminie, o którym mowa w ust. 1, przedsiębiorca określa co najmniej, jakie rozwiązania i przez kogo dokonane uznaje się w przedsiębiorstwie za projekty racjonalizatorskie, a także sposób załatwiania zgłoszonych projektów i zasady wynagradzania twórców tych projektów (ust. 3). Natomiast według art. 8 ust. 2 cyt. ustawy twórca projektu racjonalizatorskiego przyjętego przez przedsiębiorcę do wykorzystania ma prawo do wynagrodzenia określonego w regulaminie, o którym mowa w art. 7 ust. 1, obowiązującym w dniu zgłoszenia projektu, chyba że wydany później regulamin jest dla twórcy korzystniejszy. Przepis ust. 1 pkt 3 stosuje się odpowiednio.

Dokonując wykładni powyższych regulacji należy zaznaczyć, że zakres przedmiotowy ustawy - Prawo własności przemysłowej oparto przede wszystkim na konwencji paryskiej (tj. Akt Sztokholmski, zmieniający konwencję paryską o ochronie własności przemysłowej z dnia 20 marca 1883 r.), jednakże projekty racjonalizatorskie nie są wskazane w konwencji jako odrębny przedmiot własności przemysłowej. Spośród aktów normatywnych wydanych w Polsce po II wojnie światowej dotyczących wynalazczości dekret o wynalazczości pracowniczej z dnia 12 października 1950 r. (tekst jednolity Dz. U. z 1956 r., Nr 3, poz. 21) nie posługiwał się pojęciem projektu racjonalizatorskiego, ale wskazywał, że oprócz wynalazków i wzorów użytkowych, możliwe są inne rodzaje projektów, a mianowicie „udoskonalenia techniczne” i „usprawnienia”. Definicja udoskonalenia technicznego, zawarta w art. 1 dekretu, określała je jako „rozwiązanie zagadnienia technicznego, które nie będąc wynalazkiem, ulepsza konstrukcje lub procesy technologiczne w uspołecznionym zakładzie pracy”. Przez „usprawnienia” rozumiano „ulepszenie, które bezpośrednio wpływa na bardziej wydajne wykorzystanie w procesie produkcyjnym urządzeń technicznych, narzędzi pracy, materiałów i siły roboczej (...) albo wprowadza korzystne zmiany w zakresie techniki lub organizacji produkcji w uspołecznionym zakładzie pracy”. Kolejny dekret o

wynalazczości pracowniczej z dnia 5 października 1955 r. (Dz. U. Nr 40, poz. 248) szerzej definiował udoskonalenia technicznego i usprawnienia. Dopiero ustawa z dnia 31 maja 1962 r. - Prawo wynalazcze (Dz. U. Nr 33, poz. 156) zawierała pojęcie projektu racjonalizatorskiego. Za projekt racjonalizatorski uznano nowy projekt nieposiadający cech wynalazku ani wzoru użytkowego. Za projekt racjonalizatorski uważano nie tylko rozwiązanie techniczne, ale także rozwiązania niemające technicznego charakteru. Kolejna ustawa z 19 października 1972 r. o wynalazczości (Dz. U. Nr 43, poz. 272 z późn. zm.) określała projekty racjonalizatorskie jako rozwiązania o charakterze technicznym, albo techniczno-organizacyjnym. Projekt racjonalizatorski, podobnie jak wynalazku i wzoru użytkowego, należał do projektów wynalazczych, a co za tym idzie jego autor musiał się wykazać pomysłowością i inwencją twórczą (por. M. Staszaków, Zarys prawa wynalazczego, Warszawa 1974, s. 103). Projekt racjonalizatorski musiał się ponadto odznaczać nowością, a w rozumieniu ustawy za taki uznawany był każdy projekt, który w danym zakładzie nie był stosowany lub uprzednio zgłoszony przez inną osobę (art. 80). Projekt racjonalizatorski musiał także spełniać cechy stosowalności i użyteczności społecznej (por. S. Sołtysiński, A. Szajkowski, T. Szymanek, Komentarz do prawa wynalazczego, Warszawa 1990). W wyniku nowelizacji dokonanej ustawą z dnia 30 października 1992 r. o zmianie ustawy o wynalazczości i ustawy o Urzędzie Patentowym Rzeczypospolitej Polskiej (tekst jednolity Dz. U. z 1993 r., Nr 26, poz. 117) art. 83 ustawy z 1972 r. przewidywał, że za projekt racjonalizatorski mogło być uznane przez przedsiębiorcę rozwiązanie, zgłoszone przez twórcę, nadające się do zastosowania. Należy też zauważyć, że do 1993 r. nie wszystkim twórcom projektów racjonalizatorskich przysługiwało prawo do wynagrodzenia. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 29 czerwca 1984 r. w sprawie projektów wynalazczych (Dz. U. Nr 33, poz. 178 z późn. zm.) nie przewidywało prawa do wynagrodzenia twórcom projektów racjonalizatorskich o charakterze technicznym lub techniczno-organizacyjnym zatrudnionym w jednostkach gospodarki uspołecznionej na stanowisku kierownika jednostki gospodarki uspołecznionej i jego zastępcy - jeżeli przedmiot dokonanego projektu należał do zakresu działalności kierowanej przez nich jednostki; pracownikom wykonującym prace naukowo-badawcze i rozwojowe - jeżeli przedmiot dokonanego

projektu objęty był planem zadań przydzielonych do wykonania w komórce organizacyjnej, w której byli oni zatrudnieni; pracownikom inżynieryjno-technicznym i innym równorzędnym - jeżeli projekt został dokonany w rezultacie wydanego przez przełożonego polecenia jednostkowego w sprawie wykonania konkretnego zadania. Prawo do wynagrodzenia przysługiwało twórcy w sytuacji gdy dokonał on projektu racjonalizatorskiego w ramach umowy o dokonanie projektu wynalazczego. Prawa do wynagrodzenia nie nabywali także niektórzy twórcy projektów racjonalizatorskich o charakterze organizacyjnym, jeżeli byli nimi kierownicy jednostki gospodarki społecznej i ich zastępcy oraz pracownicy służb organizacyjnych jednostki - jeżeli projekt dotyczył rozwiązania organizacyjnego w tej jednostce; kierownicy komórek organizacyjnych jednostki gospodarki społecznej - jeżeli projekt dotyczył spraw organizacyjnych kierowanej przez nich komórki; wszyscy pozostali pracownicy - jeżeli projekt był rezultatem wykonania otrzymanego polecenia służbowego. Należy zaznaczyć, że twórcom pozbawionym prawa do wynagrodzenia przysługiwało prawo do nagrody w wysokości 30 % wynagrodzenia, jakie przysługiwałoby im w jednostce gospodarki społecznej za ten projekt racjonalizatorski (§ 44 ust. 13 cyt. wyżej rozporządzenia).

Przepisy obowiązującej ustawy z dnia 30 czerwca 2000 r. - Prawo własności przemysłowej w zakresie objętym sporem powtarzają model regulacji ukształtowany przez uchyloną ustawę o wynalazczości, w jej ostatniej redakcji z 1992 r. Art. 7 ust. 2 ustawy zawiera bardzo szeroką definicję projektu racjonalizatorskiego, przerzucając ciężar określenia, co jest projektem, na przedsiębiorcę. Przedsiębiorca może bowiem uznać za projekt racjonalizatorski każde rozwiązanie nadające się do wykorzystania, niebędące wynalazkiem, wzorem użytkowym, wzorem przemysłowym lub topografią układu scalonego. Takie sformułowanie przepisu pozostawia przedsiębiorcy dużą swobodę w określaniu tego, co będzie stanowiło projekt racjonalizatorski. Biorąc pod uwagę wykładnię historyczną, celowościową i funkcjonalną omawianych regulacji można przyjąć, że projektami racjonalizatorskimi będą rozwiązania, które autorzy zgłaszają przedsiębiorcom do wykorzystania. Przedsiębiorca zaś ma pełną swobodę w uznaniu rozwiązania zgłoszonego przez wnioskodawcę za projekt racjonalizatorski. Jedyne ograniczenie w tym zakresie wynika z art. 7 ust. 2 ustawy,

zgodnie z którym nie można uznać za projekt racjonalizatorski takiego rozwiązania, do którego stosuje się przepisy prawa własności przemysłowej dotyczące pozostałych rodzajów projektów wynalazczych (wynalazków, wzorów użytkowych, wzorów przemysłowych i topografii układów scalonych). Przepisy prawa własności przemysłowej nie określają właściwie żadnych wymogów w stosunku do projektów racjonalizatorskich, poza wymogiem, aby projekty te były rozwiązaniami nadającymi się do wykorzystania i aby były to rozwiązania niebędące innym typem projektu wynalazczego, dlatego dorobek doktryny i orzecznictwa dotyczący pojęcia i wymogów stawianych projektom racjonalizatorskim wypracowany na gruncie poprzednich regulacji prawnych może być wykorzystany przez przedsiębiorców przy tworzeniu definicji projektów racjonalizatorskich w regulaminach racjonalizacji. Przez racjonalizację należy rozumieć zmiany i usprawnienia dokonywane w procesie produkcji w celu osiągnięcia konkretnych efektów. Oznacza to, że różni przedsiębiorcy mogą uznać różne rozwiązania za projekty racjonalizatorskie (tak też A. Górnicz - Mulcahy, Prawo do wynagrodzenia za pracownicze projekty wynalazcze w prawie polskim, Warszawa 2008).

U pozwanego od 2001 r. obowiązywał regulamin postępowania i odpowiedzialności w zakresie wdrażania i przebiegu Procesu Ciągłych Ulepszeń. W skład Procesu Ciągłych Ulepszeń wchodziły Procesy Ciągłego Doskonalenia (CIP), Racjonalizatorstwo (R) oraz system TPM. Regulamin jako racjonalizatorstwo uznawał „ulepszenie procesu, produktu lub innych elementów przedsiębiorstwa skutkujący wymiernymi korzyściami finansowymi dla tegoż przedsiębiorstwa w postaci oszczędności lub zwiększonego zysku” (pkt 3 Definicje; R – Racjonalizatorstwo). W pkt 5.2 regulamin precyzował, że racjonalizatorstwo „jest procesem służącym poprawie: kosztów produkcji i wydajności produkcji, jakości produktu, procesów roboczych, bezpieczeństwa pracy, warunków pracy oraz optymalizacji ochrony środowiska”. W pkt 5.2.1 (Organizacja) wskazano, że „przy zgłaszaniu wniosków racjonalizatorskich, wnioskodawca wypełnia wniosek Zgłoszenie ulepszenia (Formularz 01.401.05.F1) oraz sam przeprowadza wstępną analizę i kalkulację zgłoszonego pomysłu. Wnioskodawca powinien krótko przedstawić objętą wnioskiem sytuację istniejącą, oraz opisać i uzasadnić poprawę sytuacji. Wnioskodawca przy opracowywaniu i formułowaniu swojego wniosku

może skorzystać z pomocy Lidera CIP, członka komisji racjonalizatorskiej, lub innej zaufanej osoby, a przy wstępnej kalkulacji wniosku może skorzystać z pomocy pracownika działu finansów. W kolejnym punkcie regulaminu (5.2.1 Postępowanie) wskazano, że w przypadku powstania oszczędności nie mniejszej niż 10.000 zł rocznie, wniosek zostaje uznany za racjonalizatorstwo; po akceptacji wniosku przez przełożonego działu, którego wniosek dotyczy przełożony tego działu określa w jakich działach należy zebrać właściwe stanowiska (opinie) dotyczące możliwości realizacji wniosku (formularz 01.401.05.F02). Każdy z Działów powinien opracować swoje stanowisko w przewidzianym i ustalonym przez obie strony terminie wniosku. Nad prawidłowym przebiegiem wydawania opinii czuwa Lider zespołu CIP w którym wniosek zgłoszono, bądź sam wnioskodawca; oceną wniosków racjonalizatorskich zajmuje się specjalnie do tego powołana przez Zarząd Firmy Komisja, której przewodniczy Dyrektor Inżynierii a w skład wchodzi przedstawiciele działu Finansów i Produkcji. Komisja po przeanalizowaniu wniosku decyduje o przyjęciu bądź odrzuceniu wniosku a wnioskodawca otrzymuje kopię tej decyzji - w przypadku akceptacji wszystkich członków Komisji, wniosek zostaje wdrożony, a wnioskodawca wynagrodzony, kwotą 25 % rocznych oszczędności lub zwiększonych zysków, które powstaną przy wdrożeniu tego wniosku. Komisja wyznacza potrzebne środki do realizacji wniosku, oraz działy wspierające, wdrożenie wniosku odbywa się w dziale, którego wniosek dotyczy i przy współpracy wyznaczonych przez Komisję działów. Dział realizujący wniosek powinien ustalić harmonogram działań zmierzających do wdrożenia wniosku, osobą odpowiedzialną za realizację wniosku jest przełożony działu którego wniosek dotyczy, a wszystkie działy wyznaczone jako wspierające proces realizacji wniosków powinny udzielić właściwego wsparcia aby ustalone działania przebiegały zgodnie z harmonogramem.

Bezsporne jest, że powód zgłosił ulepszenia kategorii „R” na formularzu określonym w powyższym regulaminie w dniu 10 lutego 2003 r., to jest wniosek nr 2/2003: „Optymalizacja długości prętów dostarczanych z hut”, wskazując na przewidywane korzyści związane z wdrożeniem tego wniosku, polegające na zmniejszeniu ilości odpadów stalowych powstających podczas cięcia prętów na osie przy zachowaniu dotychczasowej struktury zamawianych prętów. Komisja

Racjonalizatorska w dniu 19 marca 2003 r. wniosek powyższy pozostawiła do dalszego rozpatrzenia przez Zarząd, a nadto wskazała, że należy sprawdzić ilość produkcji wziętej do kalkulacji (M. K.).

Sąd II instancji zasadnie uznał, że regulamin (Proces Ciągłych Ulepszeń) spełnia wszystkie wymogi jakie stawia regulaminom racjonalizacji przepis art. 7 prawa własności przemysłowej. Regulamin określił co uznaje za projekt racjonalizatorski oraz jakie rozwiązania i przez kogo dokonane uznaje za projekty racjonalizatorskie. Regulamin wskazał wymogi formalne jakich winien dochować wnioskodawca. Powód spełnił wszystkie formalności wymagane zgodnie z powyższym regulaminem, w tym także przeprowadził wstępną analizę i kalkulację zgłoszonego pomysłu. Procedura związana z akceptacją wniosku została naruszona przez Komisję Racjonalizatorską, choć ta nie zgłosiła żadnych zastrzeżeń do wniosku. Z ustaleń faktycznych wiążących Sąd Najwyższy wynika, że pomimo braku formalnego zakończenia postępowania przez Komisję Racjonalizatorską projekt racjonalizatorski przedstawiony przez powoda został w istocie wdrożony, a pozwany dzięki temu uzyskał korzyści finansowe w postaci oszczędności w materiale. Został zatem osiągnięty także cel przewidziany regulaminem. Materiał dowodowy zgromadzony w sprawie (w tym także opinia instytutu naukowego) doprowadził Sąd II instancji do ustalenia, że zaproponowane przez powoda rozwiązanie problemu nie opiera się tylko na zasadach podstawowej wiedzy inżynierskiej, a nadto nosi cechy oryginalności, a także nadaje się do wykorzystania. Za powyższymi wnioskami przemawiały takie cechy jak optymalizacja zapewniająca minimum odpadu albo wyniki bardzo bliskie takiemu minimum, ustalenie tolerowanej długości prętów, łatwość adaptacji opracowanego przez powoda arkusza kalkulacyjnego w przypadku zmian asortymentu. Na cechy oryginalności rozwiązania powoda prowadzącego do zmniejszenia kosztów produkcji poprzez zmniejszenie odpadów wskazali też świadkowie A. P. i H. S.. Wiążące Sąd Najwyższy są także ustalenia Sądu II instancji, że projekt racjonalizatorski objęty sporem nie należał do zakresu obowiązków zawodowych powoda, a nadto powodowi nie zlecono prac objętych tym projektem. Należy przy tym zauważyć, że regulamin („Proces Ciągłych Ulepszeń”) nie przewiduje żadnych wyłączeń podmiotowych. W związku z tym, że projekt racjonalizatorski zgłoszony

przez powoda został przyjęty przez pozwanego do wykorzystania to – zgodnie z art. 8 ust. 2 ustawy Prawo własności przemysłowej oraz w oparciu o obowiązujący u pozwanego regulamin – powód nabył prawo do wynagrodzenia.

Należy też wskazać, że obliczenie efektów ekonomicznych stosowania projektu racjonalizatorskiego wymaga wiadomości specjalnych (tak też Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 19 grudnia 1990 r., I PK 148/90, Lex nr 5319). Sądy obu instancji prawidłowo oparły się w tym zakresie na opinii instytutu.

Za projekt racjonalizatorski na gruncie ustawy z 30 czerwca 2000 r. Prawo własności przemysłowej należy uważać innowacyjne rozwiązanie (polegające na zmianach i usprawnieniach) udoskonalające procesy produkcji zawierające mniejsze natężenie myśli twórczej (w porównaniu z wynalazkiem, wzorem użytkowym, wzorem przemysłowym lub topografią układu scalonego), które jednocześnie spełnia kryteria przewidziane w regulaminie racjonalizacji przyjętym u danego pracodawcy.

Regulamin postępowania i odpowiedzialności w zakresie wdrażania i przebiegu Procesu Ciągłych Ulepszeń nie określa kategorii przyrządów z których autor projektu racjonalizatorskiego winien korzystać przy opracowaniu projektu. Regulamin ten nie zawiera też katalogu przyrządów z których skorzystanie jest niedopuszczalne. Zatem nie ma znaczenia to, czy powód opracowując projekt korzystał z kalkulatora, czy też innego przyrządu ułatwiającego liczenie (w tym arkusza Excel). Opinia sporządzona przez instytut naukowy zawiera wnioski, które wskazują, że projekt opracowany przez powoda opiera się nie tylko na zasadach podstawowej wiedzy inżynierskiej oraz ma cechy oryginalności i nadaje się do wykorzystania u strony pozwanej, ponadto opracowany przez powoda arkusz kalkulacyjny można łatwo zaadoptować w przypadku zmian asortymentu produkcji. Przygotowany przez niego wzór jest zupełny i prawidłowy z punktu widzenia wiedzy inżynierskiej. Narzędzie przekazane stronie pozwanej przez powoda obliczało wpływ różnych parametrów na wielkość odpadu, dzięki temu jest uniwersalne. Pozwoliło ono na zaoszczędzenie 240 ton stali.

Ponieważ nieuzasadniony okazał się zarzut skargi kasacyjnej w zakresie naruszenia norm prawa materialnego Sąd Najwyższy na podstawie art. 398<sup>14</sup> k.p.c. orzekł, jak w sentencji.



Zgodnie z utrwalonym w orzecznictwie poglądem, sformułowanym w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 27 października 1998 r., III CKN 805/98 (OSNC 1999 nr 4, poz. 79) za złożenie odpowiedzi na skargę kasacyjną adwokatowi lub radcy prawnemu przysługuje wynagrodzenie jak za sporządzenie i wniesienie skargi. Strona przeciwna może wnieść do sądu drugiej instancji odpowiedź na skargę kasacyjną w terminie dwutygodniowym od doręczenia jej skargi (art. 398<sup>7</sup> § 1 zdanie pierwsze k.p.c.). Nie stanowi odpowiedzi na skargę tak nazwane pismo procesowe, wniesione po upływie ustawowego terminu do dokonania tej czynności (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia: 2 marca 2010 r., II PK 241/09, Lex 589976; 16 maja 2002 r., IV CKN 1071/00, OSNC 2003 nr 9, poz. 120, 14 marca 2003 r., V CKN 1733/00, Lex nr 80249 oraz czy 7 maja 2003 r., IV CKN 113/01, Lex nr 141392). W konsekwencji, nie wywołuje ono skutków w zakresie zawartego w nim wniosku o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym, obejmujących sporządzenie i wniesienie odpowiedzi na skargę kasacyjną (art. 167 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. i art. 398<sup>21</sup> k.p.c.). Z powyższych względów nie może być uwzględniony wniosek powoda o zasądzenie kosztów postępowania kasacyjnego, zawarty w piśmie z dnia 16 marca 2011 r., które złożone zostało po upływie terminu do podjęcia tej czynności, gdyż skargę kasacyjną doręczono powodowi w dniu 22 lutego 2011 r.

/tp/